

Opiata pocztowa ulszczona gotówką



DWUTYGODNIK

Nr. 13

WARSZAWA, 15 LIPCA 1938 R.

ROK XIII

Redaktor Odpowiedzialny: Ks. L. ZAUNAR
Adres Redakcji:
Warszawa, ul. Leszno Nr. 20 m. 3. Tel. 11-01-80

Wydawca:
KOLEGIUM KOŚCIELNE WARSZAWSKIEJ
PARAFJI EWANGELICKO-REFORMOWANEJ
Adres Administracji — Leszno 20. Tel. 11.46-32.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie zł. 8; półrocznie zł. 4; kwartalnie zł. 2. Pojedynczy numer 50 gr.

Ceny ogłoszeń za tekstem ustalone zostały jak następuje:

Szpalta — Zł. 60.—, 1/2 szpalty — zł. 35.—, 1/4 szpalty — zł. 25.—, 1/8 szpalty — zł. 15.—
W abonamencie udzielany będzie rabat

Konto czekowe Pocztovej Kasy Oszczędności Nr. 12.423

T R E Ś C N U M E R U

1. *Ks. Kazimierz Ostachiewicz* — Testament Chrystusa 107
2. Nadesłane 109
3. *Czesław Lechicki* — Konfesja Polska w świetle ostatnich badań 109
4. *Ks. Ludwik Zaunar* — Słuszna uwaga 111
5. Do maturzystów idących do Junackich Hufców Pracy 112
6. Wiadomości z kościoła i o kościele 113
7. Porządek nabożeństw (okładka)

Porządek nabożeństw

w: Warszawskim Kościele Ewangelicko - Reformowanym w 2-ej połowie **lipca** 1938 roku.
Nabożeństwa rozpoczynają się o godz. **11¹⁵ przed poł.**, o ile nie jest podana inna godzina.

- | | |
|---|------------|
| 1. Niedziela 17. VII. (5 po Trójcy Św.) | Ks. Zaunar |
| 2. Niedziela 24. VII. (6 po Trójcy Św.) nab. z Kom. Św. | Ks. Zaunar |
| 3. Niedziela 31. VII. (7 po Trójcy Św.). | Ks. Zaunar |

Ofiary na „Jednotę”

- | | |
|--|--------|
| p. Karol Marx z Radomia | Zł 1.— |
| p. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski z Warszawy „ | 1.— |

JEDNOTA

ORGAN POLSKIEGO KOŚCIOŁA EWANGELICKO - REFORMOWANEGO
D W U T Y G O D N I K

KS. KAZIMIERZ OSTACHIEWICZ.

Testament Chrystusa

Ev. Ś. Mat. 16—20.

Oto ostatnia wola Jezusa! Jego testament. Własność duchowa Jezusa, którą rozporządza—to:

1. niepojęta *miłość* do rodu ludzkiego;
2. przeogromna i śmiała *idea* królestwa na ziemi, która sięgać ma po krańce świata, — Królestwa Jezusa,
3. wreszcie — *moc* do urzeczywistnienia tej idei przy współpracy ludzi.

Własność tą Swoją przekazuje Jezus uczniom Swoim na górze w Galilei. Przez dłuższy czas otrzymywali oni dary od Jezusa, na końcu otrzymali dar Ducha Św. — Teraz muszą iść w świat, by dawać, oddawać bliźnim to, co sami otrzymali i otrzymywali ustawicznie. Wierni temu założeniu apostołowie, pełni miłości i wiary Chrystusowej, poszli na podbój świata budować gmach Królestwa Chrystusa na ziemi. W późniejszej pracy siewców Chrystusowych coś się popsuło:

pierwsza miłość ostygła, idea Królestwa na ziemi przybladła, moc osłabła.

Praca na niwie Pańskiej coraz to się pogarszała, aż wreszcie przyjęła wręcz odwrotne nastawienie. Wtedy niepojęta miłość Boża spowodowała wielką odnowę, nowe narodziny z ducha człowieka, społeczeństw, narodów. Przekazana własność Chrystusowa wróciła do pierwszej swej mocy. I nowi uczniowie ze świeżymi siłami znowu poszli na podbój świata. Ale i tu z czasem

pierwsza miłość ostygła,

idea Królestwa na ziemi przybladła, moc osłabła.

Kościół Chrystusowy oczekiwał wprowadzić „nowych niebios“, ale zapomniał o „nowej ziemi, gdzie sprawiedliwość mieszka“ — zapomniał i w tym zapomnieniu trwa po dzień dzisiejszy.

„I przystąpiwszy Jezus mówił do nich i rzekł: *dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi: Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, com wam przykazał. I oto jam jest z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata. Amen*“.

Oto testament Jezusa, własność Jego duchowa, przekazana i nam. Najmilsi. A więc:

1. niepojęta *miłość* Chrystusa;
2. przeogromna i śmiała *idea* Królestwa Jego na ziemi;
3. *moc* do urzeczywistnienia tej idei.

Jaka nasza rola w stosunku do ostatniej woli Jezusa? My, ewangelicy, szcycimy się czystością nauki naszej. Ale czy to jest najistotniejsze? Zapewne, czystość nauki posiada wielkie znaczenie, ale to jeszcze nie wszystko. Ogromna skuteczność chrześcijaństwa pierwszych czasów polegała raczej na *nowym życiu*, aniżeli na nowej nauce. I Chrystus Pan moc Swoją wywierał nie tyle przez Swoją naukę, ile przede wszystkim przez przykład i czyn. — Cóż czynić mamy? Jeżeli ważną jest i świętą dla człowieka ostatnia wola człowieka odchodzącego w zaświaty, o ile ważniejszym musi być dla nas testament samego Chrystusa Pana. Najmilsi! nie będę rozwijał przed Wami całego planu postępowania, planu życia i współżycia według woli Chrystusa. Chcę zwrócić uwagę Waszą na jedną tylko rzecz niezmierniej doniosłości, od której właściwie należy zacząć.

Przy zastanawianiu się nad poziomem religijno-moralnym u nas i wogóle u współczesnych społeczeństw i narodów i zestawianiu pracy i jej skutków Kościoła współczesnego z pracą w pierwszych czasach chrześcijaństwa i w czasach reformacji, — daje się stwierdzić wielki zastój w rozwoju idei Chrystusowej, a nawet — spaczenie tej idei. Ale w takim razie z nieodpartą siłą nasuwa się pytanie: czy aby dobrze rozumiemy wolę Chrystusa Pana, dotyczącą człowieka i Królestwa Bożego na ziemi. Zapewne, samo rozumienie nie wystarczy. Do realizowania idei Chrystusa potrzebne są jeszcze: uniłowanie sprawy Chrystusa i moc Jego. Ale dobre zrozumienie woli Chrystusowej jest już poważnym krokiem naprzód w realizowaniu lepszego jutra, właściwym nastawieniem. Jakaż więc jest ta wola Chrystusa?—W testamentie Jezusa zastanawiają nas przede wszyst-

kim następujące Jego słowa: „Ucząc je przestrzegać wszystkiego, com wam *przykazał*“. — Jakież to przykazanie Chrystusowe? Dużo ich nie było. Wola ta da się streścić w następujących słowach samego Jezusa i o Nim: „Duch Pański nade mną, przeto namaścił *mię*, abym opowiadał Ewangelię *ubogim*; posłał *mię*, abym uzdrawiał *skruszonych na sercu*, abym zwiastował *pojmanym* wyzwolenie i *ślepy* przejrzenie, i abym wypuścił *uciśnionych* na wolność“. — W tym celu sam Chrystus był posłany na ziemię. — A dalej: „Błogosławieni jesteście, *ubodzy!*, bo wasze jest Królestwo Boże“. — Jezus był posłany na ziemię dla wielkiej, świętej sprawy *społecznej, mesjanicznej*, do całej ludzkości, ale przede wszystkim do tych *małych, ubogich, pojmanych, ślepych, uciśnionych*, ażeby budować na *ziemi* Królestwo Sprawiedliwości, które byłoby udziałem wszystkich, ale znów przede wszystkim tych właśnie *upośledzonych i słabych*. — Najmilsi, podkreślam i powtarzam te słowa, bo właśnie tutaj tkwi niezrozumienie, czy: niechęć zrozumienia woli Chrystusa: Chrystus przyszedł na świat, by uczyć nas własnym przykładem wielkiej świętej sprawy *społecznej, by budować razem z nami, tu na ziemi* Królestwo Sprawiedliwości, które byłoby udziałem wszystkich, ale przede wszystkim *wydziedziczonych*. — Oto zadanie. A jak zostało ono wypełnione przez Chrystusa?

„A widząc lud *uzalił się* nad nim“; i z tej wielkiej żalości „*Słowo ciałem się stało*“. A dalej: „I odpowiadając Jezus rzekł im: idźcie i oznajmijcie Janowi co słyszycie i widzicie: ślepi *widzą*, chromi *chodzą*, trędowaci *zostają oczyszczeni*, głusi *słysz*, umarli *zmartwychwstają* i ubogim Ewangelia *jest opowiadana*“. Tam mowa była o zadaniu, tutaj — o wypełnieniu zadania; tam uczy nas Jezus doniosłości sprawy społecznej przy wydziedziczonych w odniesieniu od indywidualnego zbawienia, tutaj — czynu społecznego przy nich. — Oto treść woli Chrystusa wogóle i ostatniej Jego woli. Ale to nie wszystko. Jeżeli Chrystus Pan wysłał uczniów swoich na podbój świata, daje nam tym samym do zrozumienia, że *nie sankcjonuje* obecnego porządku świata, na ziemi, bo jest on owocem odpadnięcia od Boga; *nie sankcjonuje* świata przemocy i śmierci, ujawniającej się przede wszystkim we wszelkiego rodzaju ucisku małych, ubogich i wydziedziczonych przez możnych, bogatych i uprzywilejowanych świata tego; — *nie sankcjonuje* go, — przeciwnie wypowiada temu niesprawiedliwemu porządkowi nieubłaganą walkę, nieznaną kompromi-

sów. Zamiast przemocy i śmierci, niesie Chrystus pełnię prawdziwej wolności i życia. — My, Najmilsi, Kościół oficjalny, ach jakże często zdradzamy w przejawach naszej polityki kościelnej, życia i czynu, w naszych zaniedbaniach niezrozumienie istoty nauki Chrystusowej, niechęć do jej zrozumienia!

Cel ziemski, który winien przyświecać wszystkim, którzy noszą nazwę człowieka, da się więc sformułować w ten sposób: *jesteśmy powołani poza wyznaniem, rasą, narodowością, poza stanowiskiem społecznym lub państwowym, zapatrywaniami politycznymi, i tym podobnymi różnicami*, — *powołani jesteśmy, jedynie na podstawie przynależności naszej do rodzaju ludzkiego, do wielkiej, świętej Sprawy Społecznej, do budowania na ziemi Królestwa Sprawiedliwości dla wszystkich, ale przede wszystkim dla „wydziedziczonych*“.

Wyższa Sprawiedliwość wymaga, ażeby właśnie ci, upośledzeni przez los, byli otoczeni szczególną opieką nie tylko w obrębie murów Kościoła, ale i poza nimi. *Powwyższy cel da się tylko wtedy osiągnąć, jeżeli oficjalny Kościół* przestanie hołdować zasadzie Hegla: „wszystko, co rzeczywiste, jest mądre“, czyli *przestanie sankcjonować obecny porządek świata, ale wypowie mu walkę na śmierć i życie*. — Najmilsi, ubóstwo, wszelkiego rodzaju: fizyczne, materialne, moralne, to krzyżująca niesprawiedliwość społeczna, to rzeczywistość smutna, a tak bolesna, — nie z woli Boga, ale z woli człowieka, który odpadł od Boga. To jest zło, zło społeczne, z którym trzeba walczyć, jak z każdym innym złem!

Oto istota woli Chrystusa Pana. A razem z tym Jego oświadczenie:

„Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi“; i Jego obietnica:

„Jam jest z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata“. To wystarczy do realizowania najśmielszych bodaj zamierzeń.

Najmilsi, przed nami wola Chrystusa. Przy tym świetle poznajmy nasz obowiązek *społeczny*, grzech *społeczny* i zaniedbanie *społeczne*, nie spuszczać oczu wiary z Chrystusa, tego *Prawdziwego Człowieka* i Jego przeogromnej, Świętej Sprawy. A Bóg łaskawy niech udzielić nam raczy pokuty szczerzej, wiary skutecznej, a przez wiarę umiłowania wielkiej, świętej Sprawy Chrystusowej:

Królestwa Jego na ziemi!

To, Panie Boże, zdarz. Amen.

Administracja „JEDNOTY“ uprasza Szan. Prenumeratorów i Czytelników o wpłacenie zaległej prenumeraty.

N a d e s ł a n e

Kolegium Kościelne
Parafii
Ewangelicko-Reformowanej
w Łodzi
ulica Radwańska Nr. 37.

Łódź, 1938 r.

„Każdy podług upodobania serca,
nie z zalem i nie z przymusu; bo
chętne dawcę miłuje Bóg“.

2 Kor. 9—7.

Kolegium Kościelne Łódzkiej Parafii Ewangelicko-Reformowanej ma zaszczyt zwrócić się do JWPP. z uprzejmą prośbą o łaskawe okazanie swej pomocy materialnej na cele budowy Kaplicy na cmentarzu parafialnym, której Parafia nasza dotychczas nie posiada.

Z uwagi na konieczność posiadania Kaplicy ze względów potrzeb zasadniczych w najkrótszym możliwie czasie, gdyż jeszcze w okresie bieżącego roku, tudzież z racji szczupłego grona Współwyznawców Ewangelików-Reformowanych w Łodzi, widzimy się zmuszeni odwołać, zgodnie z zezwoleniem Władz Kościelnych, do wszystkich naszych Sióstr i Braci w Chrystusie, którzy niewątpliwie zechcą udzielić nam wydatnej pomocy w kierunku realizowania zamierzonej budowy.

Podajemy ten znaczny stosunkowo wysiłek w głębokim przekonaniu, że nikomu z szerszych kół Członków Kościoła naszego apel ten nie będzie obojętny, każdy bowiem z pewnością przychylić się zechce do wsparcia dzieła budowy, która stanie się wyrazem żywotności i prawdziwego

zrozumienia istotnych potrzeb placówki naszej w Łodzi.

W przekonaniu, że głos nasz będzie życzliwie wysłuchany, pozostajemy

z głębokim szacunkiem
Za Kolegium Kościelne:
Prezes:
inż. Witold Mackiewicz

KS. JERZY JELEN
Proboszcz.

* *
*

Ze swej strony apel Kolegium Kościelnego Zboru naszego w Łodzi popieramy z całego serca. Zbór Łódzki ubogi materialnie, nie posiadający żadnego majątku zapewniającego stały dochód, jest skazany prawie wyłącznie na dobrą wolę i ofiarność swych członków. Przy swych szczupłych możliwościach finansowych potrafi jednak utrzymywać własnego swego proboszcza, a jednocześnie uzupełniać tak poważne potrzeby jak niezbyt dawno budowa własnej świątyni, obecnie zaś kaplicy przedpogrzebowej. Wierzmy, że apel Zboru Łódzkiego znajdzie życzliwy odgłos w sercu każdego naszego współwyznawcy i chętnie poparcie wszystkich, którym dobro Kościoła naszego na sercu leży. Ofiary, na cel ten prosimy kierować bądź bezpośrednio pod adresem Kolegium Kościelnego (Łódź, ulica Radwańska 37, konto P.K.O. Nr. 65.105, właściciel konta: Kolegium Kościelne Zboru Ewangelicko-Reformowanego w Łodzi, Fundusz Budowy Kościoła), bądź też do administracji naszego pisma z zaznaczeniem, że ofiara przeznaczona jest na potrzeby Zboru w Łodzi.

CZESŁAW LECHICKI.

Konfesja Polska

w świetle ostatnich badań

(Ciąg dalszy).

Najstarszą prywatną konfesją ewangelicką w Polsce było „Wyznanie wiary chrześcijańskiej” kaznodziei augsburskiego z Poznania, Jana Seklucjana, który je spisał 1544 r. jako odpowiedź na wyrok sądu biskupiego, skazujący go na banicję. Mimo to, że Konfesja Seklucjana powstała w związku z konfliktem dyscyplinarnym autora i polemizuje z nauką katolicką (szczególnie o komunii i o czyśćcu), ton jej jest stosunkowo umiarkowany. Przy swych luterańskich poglądach stoi Konfesja owa pod znakiem uniwersalizmu protestanckiego.

Dwanaście lat później ukazało się „Wyznanie wiary chrześcijańskiej” ks. Stanisława Lutomińskiego, proboszcza konińskiego, kanonika przemyskiego. Technie ono duchem bojowo antyrzymskim, a zarazem luterańskim. Napisane z dużą erudycją teologiczną i zacięciem literackim. Pociągnęło za sobą — podobnie jak co do Seklucjana — banicję odważnego autora.

Przejsie od konfesji prywatnych do społecznych tworzy w omawianej monografii „Porządek naprawienia w kościołach naszych” Franciszka Stankara, projekt organizacji kościelnej w Mało-

polisce, powstały roku 1550. Ks. Lehmann rekonstruuje z zachowanych fragmentów tekst polski kanonów stankarowskich, które czas jakiś normowały liturgiczną stronę ewangelicyzmu małopolskiego. Cechuje te kanony wpływ luterski, połączony z silnym rygoryzmem i akcentowaniem pierwiastków społecznych.

Pierwszą polską konfesją społeczną i zarazem dokumentem solidarności religijno-politycznej młodego ruchu reformacyjnego było „Wyznanie panów posłów“ z 1555 r., na sejmie piotrkowskim złożone przez ewangelickie stronnictwa polityczne (niedrukowane). Ks. Lehmann rekonstruuje treść wyznania podług listu Kromera. Czyni ono wrażenie luterskiego, tak, że „Wyznanie panów posłów“ uważano w obozie ewangelickim za parafrazę Augustana. Redaktorem był prawdopodobnie Lutomirski. Pewne niejasności ujęcia zrodziły podejrzenia tej konfesji o tendencje antytrynitarne, co nasz autor zbija jako bezzasadne. Tłumaczono ją na język niemiecki i łaciński. Skutkiem jej praktycznym był „interim“ wyznaniowy w Rzpltej. Istotnego znaczenia religijno-kościelnego nie osiągnęła.

Znaczenie to podzieliły między siebie oficjalne księgi symboliczne zachodniego chrześcijaństwa reformowanego. Autor kreśli dzieje ich recepcji w Polsce, zaczynając od Konfesji Augsburskiej i jej tłumaczeń, poprzez Konfesję Braci Czeskich (1535 r.) do pierwszych konfesji Jednoty kalwińskiej w Wilnie.

Augustana (czyli Konfesja Augsburska) odegrała u nas przewodnią rolę aż do konsensu sandomierskiego, choć pierwsze jej tłumaczenie polskie datuje się dopiero z 1561 r. i dokonane zostało przez księdza J. Radomskiego, odbiegając miejscami znacznie od oryginału*). Tegoż roku pojawia się drugi przekład Augustany, pióra Marcina Kwiatkowskiego, niedokładny i uwzględniający zmiany Melanchtona (mianowicie w artykule o komunii). Trzecie tłumaczenie zawdzięczamy E. Glicznerowi (1594), najlepsze, najwierniejsze, typowo ortodoksyjne.

Do rywalizacji z Augustaną stanęła 1548 r. Konfesja Braci Czeskich, zwłaszcza w Wielkopolsce, a na obszarze Małopolski posługiwano się tą Konfesją jako materiałem dyskusyjnym przy organizowaniu kościoła. Jednakowoż od synodu pińczowskiego (1556) bierze górę prąd w łonie Małopolan do ułożenia własnej konfesji w duchu kalwińskim. Polskie wydanie Konfesji Braci Czeskich 1563 r. miało ich oczyścić z podejrzeń o kryptoarianizm. Wydanie to zawiera m. in. list Kalwina do niejakiego Iwana Kurmińskiego w sprawie zjednoczenia z waldensami. Jest ono

zręcznie dostosowane do stosunków polskich. Została ta Konfesja przyjęta przez Kościół kalwiński na Kujawach, którego członek, Jakub Niemojewski, niebawem kruszył kopie w jej obronie z katolickim pamfletem ks. B. Herbesta.

Najwcześniejszą oryginalną konfesją polską jest „Wyznanie“ zboru wileńskiego i „Akty“ jego, z lat 1557--59. Obie te księgi symboliczne Kościoła reformowanego łączą się z osobą ks. superintendenta Szymona Zaciusa. Wydał on sprawozdanie zebrań dyskusyjnych miejscowych i ułożył „Wyznanie wiary“ na synod w Brześciu Litewskim 1558 r.

„Akta to jest sprawy zboru“ uzasadniają (poza kwestiami organizacyjnymi) pogląd Kalwina na spirytualistyczny charakter Wieczery Pańskiej. „Prawdziwe“ pożywanie ciała i krwi oznacza „duchowne“, względnie „istotne“ przyjmowanie ich.

Uzupełnieniem „Aktów“ miało być zasadnicze i ogólne „Wyznanie“, obficie poparte cytacjami z Pisma i ojców kościoła, broniące się na trzy strony równocześnie: przed katolicyzmem, luteranizmem i sektami. Piętno jego wybitnie kalwińskie.

* * *

Oryginałem Konfesji Sandomierskiej była Druga Konfesja Helwecka. Dotarła ona do Polski bardzo wcześnie, dzięki zażyłym stosunkom teologów szwajcarskich z małopolskimi, szukającymi w Helwecji oparcia przeciw antytrynitarzom.

Autor Konfesji, Henryk Bullinger, spadkobierca Zwinglego i po Kalwinie najtęższa głowa i ręka reformacji szwajcarskiej, jak nikt inny przyczynił się do skonsolidowania ewangelicyzmu reformowanego i utrzymywał z Zurychu kontakt z całą protestancką Europą. W bardzo licznych listach do króla Zygmunta Augusta, do księcia Radziwiłła, do magnatów jak Myszkowski i Kiszka, do zborów poszczególnych i wreszcie pojedynczych teologów (Krucigera, Łaskiego, Lisnina, Trecego) — Bullinger starał się oddziaływać na bieg spraw wyznaniowych w Polsce, a przekłady jego prac popularyzowały u nas jego imię. Trecy nazywa wprost Bullingera „ojcem“ Małopolan!

Ciężko chory 1562 r., spisał Bullinger swe prywatne wyznanie wiary, które 1566 r. posłużyło elektorowi Fryderykowi III Pobożnemu z Palatynatu jako obrona przed osądzeniem o sekciarstwo ze strony fanatyków luterskich. Sam autor przełożył je z łaciny na niemieckie (drukowane 1566 r.).

Wyznanie jest wyrazem poglądów ministrów Kościoła Chrystusowego w Helwecji i ma dowiedzieć, że zbory szwajcarskie są istotnie chrześcijańskie, obce wszelkiemu sekciarstwu.

*) Stosunek tłumaczeń Augustany na język polski w XVI wieku do jej oryginałów rozpatrzył autor w rozprawce osobnej pod tym tytułem (patrz tom III. „Rocznika Teologicznego“).

Charakter dzieła niewątpliwie kalwiński, duch ireniczny. Wyczerpujące, źródłowe traktowanie ważniejszych zagadnień teologicznych. Szerokie uwzględnianie strony moralnej, organizacyjnej i społecznej zapewnia konfesji znaczenie praktyczne. Lapidarny i obrazowy styl. Całość po mistrzowsku uzgadnia rozbieżności Zurychu i Genewy.

Już na synodzie wrześniowym 1566 r. Kościół w Małopolsce podpisał Wyznanie Helweckie, którego egzemplarze rozsyłał Bullinger przyjacielom polskim. Głównym kolporterem konfesji stał

się ks. Krzysztof Treacy (1530-1591), gruntownie wyszkolony zagranicą i osobiście znany przewodcom zachodnio-europejskiego protestantyzmu (w 1561 r. bawił w Zurychu gościem Bullingera), rektor gimnazjum zborów kalwińskich w Krakowie i filar akcji przeciwariańskiej.

On to przetłumaczył Konfesję bullingerowską. Druk książki nastąpił przed synodem sandomierskim (kwiecień 1570), na którym Treacy odegrał niezmiernie czynną rolę.

(Dok. nast.).

KS. LUDWIK ZAUNAR

Słuszna uwaga

W artykule pod tytułem „Na marginesie wydarzeń i wiadomości“ („Przegląd Ewangelicki“ z dnia 26. VI. 1938, Nr. 26) podaje jego autor Ks. Jerzy Kahane z Gdyni wiadomość, która nas ewangelików-reformowanych szczególnie interesuje tak ze względu na treść jej, jak i ze względu na fakt, że podaje i formułuje ją duchowny wyznania ewangelicko-augsburskiego, dla naszego wyznania szczerze i życzliwie usposobiony, a jednocześnie bezstronny i obiektywny. Pozwalamy sobie przeto z tych właśnie względów podać ją w całości. Brzmi ona jak następuje:

„W ostatnich czasach otrzymujemy mało pocieszające wiadomości z pewnych odcinków naszych szeregów. Wiadomości te są dosyć rzadkie. Bierzemy je pod światło. Uważamy bowiem, że zadaniem wyznawców Ewangelii jest poprawiać, podciągając wzwyż i ciągle pracować, by było lepiej u nas i u bliźnich. Ostatnio zauważyliśmy, że pisze o sobie filialna parafia reformowana wileńska z Warszawy. Placówka ta rozrasta się, 400 członków płaci składkę roczną. Nabożeństwa odbywają się co miesiąc w kaplicy szpitala ewangelickiego. Bracia nasi myślą o budowie własnej świątyni. Otrzymali na ten cel 40 tysięcy zł. z Wilna. Pragną mieć własnego duszpasterza, stale mieszkają w stolicy. Parafia składa się z samych konwertytów. Wszystko to bardzo pięknie, ale wolelibyśmy, by bracia nasi innego odcienia połączyli się ze zborem Przew. Ks. Seniora Skierskiego. Jest tam własna świątynia, która pomieści na pewno swobodnie 400 rodzin. Podział i rozdrabnianie się prowadzą do upadku i osłabienia, chociaż chwilowo zdaje się, że jest dobrze. Ale czy tak będzie dłużej i na dalszą

metę? To będzie naprawdę fakt realny, a nie fantazja. Pewne ustępstwa i złączenie się. Czy Ewangelia Chrystusowa tego nie nakazuje? Bratni Kościół Ewangelicko-Reformowany tylko wtedy wzmochnie się, gdy się połączy. Historia przeszłości daje najlepsze świadectwo, jaką potęgą jest łączność. Obie Jednoty, Warszawska i Wileńska dobrze o tym wiedzą. Jeśli więc jest taka świadomość, należy się połączyć, choćby nawet przy poniesieniu pewnych ofiar. Wskazuje na to biuletyn zboru wileńskiego reformowanego. Życzymy takiej łączności. Oby nastąpiła najszybciej!“

Ze swej strony pragnę dodać, do słów powyższych kilka uwag tak dla wiadomości autora, jak i każdego, kogo stosunki nasze z „Wilnem“ interesują. Uwagi Ks. Kahane są moim zdaniem najzupełniej słuszne, podzielamy je też całkowicie, od wielu bowiem lat są one wyrazem naszego „abecadła“ wyznaniowego i kościelnego, gdy myślimy o przyszłości naszego wyznania w Polsce. Sądzę, że każdy, kto jako-tako zna dzieje naszych stosunków kościelnych w łonie ewangelicyzmu-reformowanego w naszej ojczyźnie, wie doskonale na jakich przesłankach oparte zostało istnienie w Warszawie tak zwanego „filiału ewangelicko-reformowanego Kościoła Wileńskiego w Warszawie“ i chyba wystarczy, iż stwierdzę, że przesłanki te nie miały wiele wspólnego z troską o dobro wyznania jako takiego, a były podyktowane względami, które już oddawna postawiły władze kościelne Jednoty Wileńskiej pod pręgierz zdrowej opinii tak ewangelickiej jak i ogólnej w naszym kraju.

Cieszę się też, że w sprawach tych, wielce dla nas przykrych i bolesnych, zabrał głos du-

chowny, który patrzeć może i umie z punktu widzenia li tylko dobra ewangelicyzmu i sprawy Królestwa Bożego w Polsce, nie może zaś być posądzonym ani o stronnictwo, ani też jakkolwiek złą wolę. Ks. Jerzemu Kahane należy się za to niewątpliwie serdeczne podziękowanie i uznanie ze strony każdego uczciwego ewangelika-reformowanego.

Jednocześnie z przykrością muszę wspominać zupełnie odmienne podejście do tej sprawy pewnych organów ewangelicko-augsburskiej prasy kościelnej, które doskonale wiedząc, jak się rzeczy mają i nie szczędząc pod adresem właściwym krytyk nieraz bardzo ostrych, ale pocichu wypowiedzianych, publicznie składają „wileńskiej placówce” słowa uznania i serdecznych życzeń.

Do maturzystów idących do Junackich Hufców Pracy.

Nie kłopotcie się zbyt o to, jak dotrzeć do obozów junackich, co ze sobą zabrać itp. Każdy z was dostanie kartę powołania. Pojedziecie koleją na koszt skarbu. Na właściwych stacjach dojazdowych spotkają was junackie posterunki informacyjne. Bagażu bierzcie mało — tylko to, co niezbędne na 4 tygodnie.

Nie troszcie się o jadło, spanie, odzież. Pomysłano o tym wszystkim. Racje żywności, jakie otrzymują junacy, są dość obfite, wymierzone podług potrzeb waszego wieku. Odzież dostaniecie junacką, roboczą, a cywilną złożą wam w magazynie i przechowają przez czas pobytu w obozie. Na miejscu, w każdym batalionie są spółdzielnie, gdyż spółdzielczość junacka pięknie się rozwija; w sklepiu spółdzielczym nabywać można drobiazgi codziennego użytku. Żołdu pobierać będziecie tyle, na ile Polskę stać, tyle, ile dostaje szeregowiec w wojsku — 85 gr. na dekadę.

Nie pytajcie: jak tam będzie? Na pewno będzie dobrze. Komenda Główna Junackich Hufców Pracy, komendy podległe i cała kadra są jak najżyczliwiej usposobione dla przyszłych młodszych junaków z cenzusem. Bo taki będzie wasz tytuł w J. H. P.: *młodszy junak z cenzusem*.

Kadra na pewno usposobi dla was dobrze ogół podkomendnych junaków. Zaraz na wstępie powitają was zbiorowo całym batalionem. Zaraz też obowiązkowo napiszecie list do domu, do rodziców, aby wiedzieli, żeście przybyli zdrowo i cało.

Nie kłopotcie się o te wszystkie drobiazgi potocznego życia, które was czeka w obozach junackich. Nie to jest ważne. Ważne jest co innego — to, co wy w Hufcach dacie ze siebie Polsce i kolegom junakom bez cenzusu. Nad tym się dłużej zastanowić warto. Możecie dać dużo. Chodzi o to, abyście dali jak najwięcej.

Czym jest junactwo polskie?

Junacy to chłopcy z wykształceniem powszechnym, najczęściej niepełnym. Pochodzą w większości ze wsi, w mniejszej części z miast. W Hufcach uzupełnia się ich wiedzę ogólną, a część kształci zawodowo. Ale nade wszystko, kształci się ich przez 2 lata służby w duchu pracy, szacunku dla pracy, ofiarności i uspołecznienia. Praca wychowawcza gra w J. H. P. wielką

rolę. To przede wszystkim trzeba mieć na pamięci. Punktem, z którego wyszła polska służba pracy, było zatrudnienie młodzieży bezrobotnej z warstw ludowych i robotniczych, ale zadania w toku rozwoju rozrosły się daleko poza te ramy wyjściowe. Zadaniem Junackich Hufców Pracy jest nie samo zatrudnienie bynajmniej, lecz zarazem wychowanie młodzieży na dobrych obywateli, biegłych, sprawnych pracowników i dzielnych obrońców Polski.

Wy, młodzi junacy z cenzusem, przez pierwsze 6 dni swego pobytu w szeregach junackich będziecie zakwaterowani osobno i osobno przechodzić będziecie stopniowo zaprawę. Z każdym dniem zwiększać się będzie liczba godzin waszej pracy, aż dojdziecie do normy junackiej — 6 godzin pracy fizycznej dziennie. Od siódmego dnia poczynając zakwaterują was wspólnie z junakami bez cenzusu i wspólnie już z nimi pracować będziecie. Bez różnicy i bez przywilejów. Jak każdy junak. Dla dobra pracy i dla celów wychowawczych junactwa współżycie wasze z przejdziowymi towarzyszami pracy junackiej powinno się ułożyć jak najharmonijniej.

Junackie Hufce Pracy wytworzyły swą ideologię pracy. Uwydatniają mocno wychowawcy junacy znaczenie pracy dla Państwa i społeczeństwa, wnoszą jej wysoką godność społeczną.

Stają, metodyczną pracą nad duszami junaków osiągają J. H. P. poważne wyniki wychowawcze. Urabiają młodzież junacką w duchu zdrowym i szlachetnych zasad społecznych, o których mowa wyżej. Już po kilku miesiącach pracy widać w młodocianych duszach żołnierzy pracy zbawienne skutki tego wychowania.

Otóż chodzi o to, abyście wy, junacy z cenzusem, te wyniki wychowawcze J. H. P. pomnożyli ile można i utwierdzili w duszach junaków bezcenzusowych. To jest ważne. To jest najważniejsze.

Jakim sposobem możecie to uczynić? Przede wszystkim własnym przykładem w pracy, gorliwością i wzorowym posłuszeństwem. Dobry przykład najskuteczniej kształci, a zły najbardziej psuje. Broń was Boże od złego przykładu — niedbalstwa, niekarność. Na was, jako inteligentów,

będą się bezcenusowi oglądać, z was czerpać wzór. Głupcy im przytykają nieraz, że łopata to ujma. Niechże od was, młodych inteligentów polskich, słyszą i z waszego gorliwego przykładu widzą, że łopata to zaszczyt. Bo to narzędzie pracy i godło pracującego człowieka.

Wasz stosunek do junaków bezcenusowych powinien być zwyczajnie koleżeńskim, bez cienia wyższości. W ciągu 4-tygodniowego pobytu wśród junaków powinniście się zbliżyć do młodzieży pracującej i zapoznać z jej bytem. Tylko 6 godzin trwa praca fizyczna w J. H. P. Pozostanie

wam dużo czasu i na gawędy z junakami bezcenusowymi, i na współudział w wielostronnej pracy oświatowej batalionu.

Gdy będziecie opuszczać szeregi junackie, otrzymacie zaświadczenia z komendy batalionu czy kompanii o odbyciu służby pracy. Nadto ci, co się wyróżnią gorliwością w służbie, dostaną pamiątkową odznakę junacką. Życzymy wam, maturzyści, aby jak najwięcej spośród was dostało zaszczytną odznakę i abyście po sobie zostawili w szeregach polskich żołnierzy pracy pamięć dobrą, krzepiącą.

Wiadomości z kościoła i o kościele

ZE ZBORU WARSZAWSKIEGO.

NPW. Ks. Superintendent Stefan Skierski, I Pasterz Zboru naszego korzysta od dnia 1 b.m. z urlopu wypoczynkowego. We wszystkich czynnościach duszpasterskich na terenie Zboru zastępuje go w bieżącym miesiącu Ks. Ludwik Zaunar, II Pasterz Zboru.

Kandydat do stanu duchownego naszego Kościoła, p. Roman Mazierski, prefekt w szkołach powszechnych i średnich dla wyznania naszego na terenie m. Warszawy, złożył z wynikiem bardzo dobrym egzamin dyplomowy na wydziale teologii ewangelickiej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Jak wiadomo Synod tegoroczny na wniosek Konsystorza powziął uchwałę upoważniającą Konsystorz do zarządzenia ordynacji p. Romana Mazierskiego na duchownego w okresie intersynodalnym. Mamy nadzieję, że uroczysty akt ordynacji będzie miał miejsce w niedalekiej przyszłości. Przyszłemu zaś Koledze naszemu na niwie naszego Kościoła składamy serdeczne powinszowania z powodu pomyślnego wyniku egzaminu i życzymy w jego przyszłej pracy hojnego błogosławieństwa Bożego.

ZE ZBORU ŁÓDZKIEGO.

Zbór Łódzki zajęty jest w chwili obecnej doprowadzeniem do skutku budowy kaplicy przedpogrzebowej na swym cmentarzu. W związku z tym zamierzeniem Kolegium Kościelne zwróciło się do szerokiego grona naszych zborów, a również do zborowników warszawskich z odezwą, w której apeluje o pomoc i poparcie moralne i materialne. Odezwę tę umieszczamy na innym miejscu niniejszego numeru, a sprawę tę serdecznie polecamy życzliwości naszych czytelników.

ZE ZBORU ZEŁOWSKIEGO.

Na skutek podania dotychczasowego administratora Zboru Żelowskiego Ks. Wilhelma Fibicha Konsystorz zwolnił go ze stanowiska, dotychczas przezeń zajmowanego, udzielając jedno-

cznie Ks. Fibichowi urlopu wypoczynkowego na miesiąc lipiec. Decyzję zaś z dnia 4 b. m. mianowany został tymczasowym administratorem dojazdowym Zboru II Pasterz Zboru Warszawskiego Ks. Ludwik Zaunar. Pierwszy zjazd nowomianowanego Ks. Administratora do Żelowa odbył się w dniach 9—11 b.m. i był poświęcony oprócz zwykłych czynności duszpasterskich załatwianiu pilnych spraw administracyjnych i gospodarczych Zboru. Mamy nadzieję, że ten stan tymczasowy nie potrwa długo i że wielki i żywotny Zbór Żelowski otrzyma wkrótce swego stałego pasterza, któryby sprostął wielkiej i trudnej pracy, której Zbór ten wymaga i potrzebuje.

WŁOCHY:

Faszyzm a religia.

Radiosłuchacze włoscy otrzymali niedawno w darze książkę Mussoliniego pt. „Faszyzm, doktryna i zasady“. W rozdziale: „Państwo faszystowskie a religia“ znajdują się takie zdania: „Państwo faszystowskie nie pozostaje obojętne w stosunku do religii wogóle, a szczególnie do tej pozytywnej religii, jaką jest katolicyzm włoski. Państwo nie ma teologii, lecz posiada moralność. W państwie faszystowskim religia uważana jest za jeden z najgłębszych obiwów ducha i dlatego jest ona nie tylko poważana, lecz również broniona i ochraniana. Państwo faszystowskie nie stwarza sobie specjalnego „boga“, jak to chciał uczynić Robespierre w okresie najsilniejszego delirium Konwentu; nie dąży ono również daremnie do gaszenia religii w duszach, jak to czyni bolszewizm. Faszyzm poważa Boga, ascetów, Świętych i Bohaterów, jak również Boga, którego wyobraża sobie i którego czei nabożne, proste serce“. Ew.-Pol.

SZWECJA:

Akcja na rzecz biblii.

Podobnie jak w Anglii podjęto w Szwecji plan rozpowszechniania Biblii. W dn. od 9—16 października b.r. ma być przeprowadzona akcja,

połączona z wykładami o Biblii. W niektórych diecezjach zorganizowano już kursy biblijne. Arcyb. Eidem wygłosił szereg wykładów o Biblii, dzięki którym doszło do utworzenia 250 nowych kursów czytania Biblii. Ew.-Pol.

GRECJA:

Ruch religijny w Kościele prawosławnym.

W kościele prawosławnym Grecji powstał ruch pod nazwą Zoe (Życie), którego celem jest pogłębienie życia religijnego. Bractwo zwolenników tego ruchu ma 4 oddziały: a) Związek im. ap. Pawła misji wewnętrznej, założony przed 10 laty, b) Związek akademicki pracy społecznej istniejący od 5 lat, c) Pan-hellenistyczne zjednoczenie chrześcijańskie rodziców, pracujące od 3 lat i d) Zjednoczenie uczonych chrześcijańskich, najnowsza grupa, licząca 50 członków. Ew.-Pol.

INDIE:

Biskup hinduski o chrześcijaństwie.

W liście pasterskim do 60 milionów Hindusów pisze ks. Azariasz, biskup hinduski Dornakalu o pracy misyjnej m. i. tak: „Praca misjonarzy podniosła nasze życie społeczne. Uczyniła wiele celem podniesienia doli naszych kobiet. Usunęła zwyczaje i praktyki, które spowodowały nasze dotychczasowe położenie. Chrześcijaństwo zwalczało nieszczęsne pijaństwo, dało nam braterstwo chrześcijańskie. Lecz najlepsze, co nam ofiarowało, to radość, że Bóg nam przebaczył nasze winy i przyjął nas jako dzieci w Chrystusie“. Ew.-Pol.

Konferencja misyjna.

W grudniu b. r. odbędzie się w Tambaram koło Madrasu III. Międzynarodowa Konferencja misyjna. Kościoły misyjne podjęły wielkie przygotowania do tego niezwykłego zebrania chrześcijan Wschodu. Ew.-Pol.

SZWAJCARIA:

Genewa. Seminarium ekumeniczne.

Pod protektoratem Rady Ekumenicznej chrześcijaństwa praktycznego i Fakultetu teologicznego genewskiego odbędą się w dn. od 25 lipca do 10 sierpnia b. r. w Genewie wykłady „Seminarium ekumeniczne“, poświęcone zagadnieniom Kościoła i Słowa. Wykładać będą: prof. D. M. Dibelius: Znaczenie kanoniczne Nowego Testamentu dla Kościoła, prof. D. W. Pauck: Kościół w teologii amerykańskiej, prof. D. van de Leeuw: Kościół i sakrament, prof. D. Loenhard: Św. Paweł a Kościół, D. Piotr Barth: Zbór Chrystusowy u Kalwina, Dr. Visser't Hooft: Kościół na terenach misyjnych, Dr. H. Lilje: Kościoły luterskie w dzisiejszym świecie, prof. D. Sommer-

lath: Luterskie pojmowanie Kościoła, Dr. H. Schoenfeld: Kościół a porządek gospodarczy, Dr. G. Tholin: Kościół a ruch robotniczy, prof. D. Zankow: Kościół w teologii prawosławnej, Dr. Carpenter: Kościół w teologii anglikańskiej, prof. D. Adolf Keller: Autorytet Kościoła i państwa, prof. D. Richards: Tęsknota do jednego, świętego Kościoła, D. Thurneysen: Słowo Boże a Kościół. Wykłady wygłaszane będą w języku niemieckim, angielskim i francuskim, w razie potrzeby tłumaczone będą na jeden z tych języków. Opłata za cały kurs wynosi 25 fr., koszt utrzymania dziennego dla studentów od 4.50—6 fr. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja Seminarium Ekumenicznego, 52 Rue des Paquis, Genewa. Ew.-Pol.

Zmiana ustroju Kościoła genewskiego.

Już od dłuższego czasu podnoszą się głosy przeciwko dotychczasowemu ustrojowi konsystorskiemu Kościoła genewskiego. W celu ożywienia kontaktu naczelnej władzy kościelnej ze zborami obecny ustrój ma być zmieniony w kierunku synodalnym. Na zebraniu przedstawicieli Zborów większość zebranych wypowiedziała się za zmianą z tym, że zbory wybiorą delegatów na Synod, naczelną władzę ustawodawczą kościoła genewskiego. Wydział synodalny (Commission exécutive), wybrany spośród delegatów, wejdzie w kompetencje Konsystorza.

Egzekutywa „Światowego Związku Chrześcijańskiego młodzieży żeńskiej“.

W dn. od 30 maja do 3 czerwca b. r. obradowała w Genewie egzekutywa „Światowego Związku Chrześcijańskiego młodzieży żeńskiej“ w celu przygotowania Światowej konferencji tej organizacji w dn. od 7—17 września 1938 r. Ew.-Pol.

Sprawozdanie Światowego Związku ewangelików reformowanych.

W sprawozdaniu „Światowego Związku ewangelików reformowanych“ podane są wiadomości o życiu ewangelików w różnych krajach. W kilku krajach, do których zaliczono Włochy, Niemcy, Abisynię, Egipt, Formosę, Mandżurię, Hiszpanię, Belgię i Rosję sowiecką, można stwierdzić cofnięcie się żywiołu ewangelickiego, natomiast kraje Skandynawskie, Holandia, Francja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Grecja, Indie i kraje Afrykańskie wykazują wzrost życia ewangelickiego. Ew.-Pol.

Międzynarodowa protestancka Spółka pożyczkowa.

„Międzynarodowa protestancka Spółka pożyczkowa“, założona w 1932 r. udzieliła w r. 1937 pożyczek w kwocie 52841.25 fr. W tym samym roku otrzymała tytułem zwrotu 45.686.90 fr. Dotychczas wpłacili udziałowcy 455.800 fr., w tym 375.800 z Szwajcarii. Ew.-Pol.

MAGAZYN POŚCIELOWY

Bielizna damska i pościelowa
Poduszki Kanapowe

A. Meissner i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 55. Tel. 8-39-02.

KURSY PISANIA NA MASZYNACH

Zatwierdzone przez Kuratorium Okregu Warsz.

M. ŚLIWICKA

Jerozolimska 25 tel. 9-80-37

PRZEPISYWANIE – POWIELANIE

STERO
ZAKŁADY DRUKARSKIE BAUM I WOLFRAM
STERU

ELEKTORALNA 10 – TEL. 2.31-25

Wykonywa prace:

tekstowe

akcydensowe

tanio

estetycznie

terminowo

BEZROBOTNY

PRACOWNIK UMYSŁOWY

członek n/Zboru

obznajmiony

z wszelką pracą biurową i handlową

prosi

o zaofiarowanie odpowiedniej pracy

ZAKŁADY KOSZYKARSKIE

Józefa Emirsajtowa

Warszawa, Plac Mirowski Nr. 4.

Filia: Plac Żelaznej Bramy 10. (róg Zimnej)
Telefon 293-18. Egzystuje od 1875 r.

Centrala poleca: Wyroby koszykarskie, przybory podróżne. Filia: Wyroby koszykarskie, przybory podróżne i w dużym wyborze wyroby szczotkarskie.